

Andrzej Drozd jakiś czas temu przyjrzał się kwestii Amigi i formatu [Ogg Vorbis](#). Opisał tam dosyć pobieżnie wczesną wersję programu PlayOGG (1.9). Ja przyjrzałem się nieco dokładniej, o wiele późniejszej, bo oznaczonej cyframi 5.6 (na tę chwilę dostępna jest już wersja 6.0). Autor, Lorence Lombardo, co prawda dosyć często aktualizuje swój program zmieniając numer o jedną dziesiątą, lecz przy braku czegoś w stylu historii zmian, ciężko powiedzieć czy te zmiany są czymś istotnym i co wnoszą kolejne uaktualnienia. Z drugiej jednak strony, tak wysoki numer może niektórym dawać wyobrażenie o sporym zaawansowaniu narzędzia.

Jak dotąd nie miałem okazji przetestowania programu, więc nawet nie wiedziałem czego się spodziewać. Archiwum z PlayOGG zawiera kilka programów z czego sam PlayOGG to tylko program sterujący. Można więc powiedzieć, że jest to coś jakby pakiet narzędzi do odtwarzania wielu formatów dźwięku ze stworzonym do nich "GUI" (słowo na wyrost - stąd cudzysłów). Program Lorence'a sam w sobie nie odpowiada za odtwarzanie żadnego formatu, a wszystko odbywa się dzięki wbudowanej obsłudze takich narzędzi jak FFMpeg, Faad, Flac, Med2Xm, OGGdec, RAPlay czy Sox. Ciężko program czymś zagiąć. Na liście obsługiwanych formatów dźwiękowych znajdują się OGG Vorbis, MP3, FLAC, AC3, RA, SID, SAP, moduły Protrackera, Octamedy (nawet spakowane XPK czy PowerPackerem, o ile w systemie posiadamy stosowne komponenty do rozpakowywania danych), sample dźwiękowe w formacie 8SVX, czy AIFF. Niewiele się pomyłę twierdząc, że PlayOGG może być rozwijany praktycznie w nieskończoność. Jeżeli tylko będzie powstawało oprogramowanie do obsługi jakiegoś formatu, wówczas PlayOGG będzie prawdopodobnie je wykorzystywał.

PlayOGG korzystając z FFMpeg potrafi także odtwarzać filmy (co nie powinno być zaskoczeniem biorąc pod uwagę zasadę działania PlayOGG). Niemniej z uwagi na dosyć mało stabilne działanie FFMpeg oraz możliwość napotkania nieobsługiwanego formatu, autor domyślnie wyłączył tę możliwość i użytkownik uaktywnia ją wyłącznie na swoją odpowiedzialność. W dokumentacji zaznaczono jednak, że będą trwać prace nad ulepszeniem tej funkcji.

Jak to wygląda w praniu? Prosto. Program można uruchomić z ikonki lub z CLI. Zarówno z jednego, jak i z drugiego poziomu mamy szereg dostępnych opcji (czytaj: parametrów z CLI lub tooltypów w ikonie), które są opisane w dokumentacji programu. W zależności od tego w jaki sposób program został uruchomiony, pokazuje nam się okienko wyboru plików do odtworzenia lub też następuje ich automatyczne odtworzenie. Główne okno programu, które nie jest niczym specjalnym, jest stosunkowo niewielkie i posiada kilkanaście przycisków, które służą do różnych celów. Znajdziemy wśród nich zatrzymanie utworu, przeskoczenie do kolejnego/poprzedniego na liście (program obsługuje listy odtwarzania) itp. W dobie "wypasionych", oskórkowanych odtwarzaczy widokiem GUI byłem trochę zszokowany. No ale nie w tym celu uruchomiłem program, aby oglądać jego GUI. Przeszedłem do rzeczy, czyli sprawdzenia możliwości programu w zakresie tytułowej obsługi plików w formacie OGG. Niestety srodze się rozczarowałem i potwierdzam to, co napisał Andrzej. Na 68k program po prostu nie daje sobie z tym rady. Wykorzystywany do odtworzenia OGGdec jest raczej stworzony do dekodowania pliku do formatu WAVE niż do jego odsłuchu (PlayOGG domyślnie przekierowuje dekodowany fragment pliku do PIPE: skąd odbywa się odtwarzanie). Po podmianie OGGdec na jego kompilację pod PPC było niewiele lepiej. Dźwięk nadal "przycinał", praktycznie uniemożliwiając płynne odsłuchanie. Postanowiłem to sobie darować i sprawdzić inne możliwości programu. Tutaj jest niewiele lepiej. Moduły Protrackera "tną"! Nie wiem czym to jest spowodowane i nie wiem co tak bardzo obciąża procesor (na pewno nie AHI), lecz na klasycznych systemach PlayOGG jest kompletnie nieużywalny.

Ciężko napisać jakieś podsumowanie, gdyż PlayOGG na zbyt wiele na moim sprzęcie (A1200 BPPC 603e/200 MHz i 040/25 MHz) mi nie pozwolił. Pliku OGG w zadowalającej jakości nie odsłuchałem (musiałem go przerobić na plik WAVE programem OGGdec), innych formatów też. Zastanowiłem się dla kogo więc autor rozwija cały ten pakiet? Na pewno dla osób emulujących Amigę przy pomocy Amithlona lub WinUAE, co zresztą zostało wyraźnie zaznaczone w dokumentacji. Ale po co im takie coś pod emulowaną Amigą, skoro można się przełączyć na dowolny windowsowy odtwarzacz i mieć to samo? Trochę taka sztuka dla sztuki. Pożytek mogą mieć użytkownicy AmigaOS 4.0 lub MorphOS-a, z racji że AmigaOne czy Pegasos są znacznie szybsze od starego, pocziwego "klasyka". W dodatku mogą oni podmienić zewnętrzne pliki wykorzystywane przez PlayOGG na ich natywne odpowiedniki. Jako narzędzie do odtwarzania plików dźwiękowych na Amigach klasycznych (nawet z procesorami PPC) PlayOGG jest porażką. Dla

PlayOGG

Sebastian Rosa

(c) Polski Portal Amigowy (www.ppa.pl)

szybszych komputerów może stanowić jakąś alternatywę, zwłaszcza w przypadku dosyć egzotycznych narzędzi jak dekodery FLAC, czy FAAD, dla których jest doskonałym, choć nieco ubogim GUI. Czy jednak będzie w stanie stanąć w szranki z najpopularniejszymi odtwarzaczami jak choćby AmiNetRadio czy TuneNet? Z całą pewnością nie.

Program można pobrać z [Aminetu](#) lub ze [strony autora](#).

www.ppa.pl